



egzemplarz
bezpłatny

Jak korzystać z kanalizacji?

Rozpoczął się w Imielinie okres rozruchu kanalizacji sanitarnej. Co to oznacza dla mieszkańców podłączanych do sieci? Pisaliśmy już w poprzednim numerze o konieczności opróżnienia szamba przed przełączeniem do kanalizacji miejskiej. Teraz kilka ważnych uwag o korzystaniu z nowoczesnej sieci. Konieczne jest przestrzeganie tzw. „reżimu technologicznego”.

Przed wszystkim nie wolno wrzucać do kanalizacji papierów, szmat, mydła czy też innych „ciał stałych”. Powodują one blokowanie zaworów, a co za tym idzie awarię. Warto również pamiętać o niewlewaniu olejów, rozpuszczalników i innych środków żrących, które mogłyby zakłócić oczyszczanie ścieków.

Nowoczesność kanalizacji polega nie tylko na zastosowaniu najnowszych urządzeń, ale również możliwości monitoringu. Czyli, jeśli już zdarzy się awaria na sieci, łatwo wykryć, kto był jej sprawcą - który właściciel posesji odpowiada za



Miejska oczyszczalnia powstała przy ul. Wandy, a przepompownia przy ul. Imielińskiej.

uszkodzenie. Podobnie jest z ustaleniem skąd płyną ścieki z niewłaściwymi „dodatkami”.

W okresie rozruchu oczyszczalni i kanalizacji pilne będzie obserwowanie jak działają, nie tylko z powodu sprawdzenia urządzeń, ale i odpowiedniego ustawienia, wyregulowania systemu.

- Apeluje do mieszkańców - powiedział nam burmistrz Jan Chwiedacz - o właściwe korzystanie z kanalizacji. Mam nadzieję, że wykażemy się odpowiednią kulturą użytkownika. Nie sądzę, by komuś zależało na psuciu urządzeń i ponoszeniu kosztów napraw, za które wszy-

scy potem będziemy musieli zapłacić.

Do końca roku nie będzie odpłatności za ścieki. Ile będą kosztować od stycznia 2008 r.? Decyzję w tej sprawie podejmą radni. Jak się dowiedzieliśmy, opłata prawdopodobnie będzie porównywalna z ceną wody. (zz)

80 lat ks. Longina Kozuba

- Żebyś tam za dużo nie pisot... - przestrzega mnie ks. Longin - Nie, nie będzie dużo, tylko trochę. Ale jak tu można niedużo o *Takim człowieku, który 11 listopada kończy 80 lat. Całej gazety byłoby za mało.*

Znikający punkt

Jak znaleźć księdza Longina Kozuba? - pytam imielińskiego proboszcza ks. Eugeniusza Murę. - Mieszka w domu księży emerytów w Katowicach, ale teraz będzie na parafii w Jastrzębiu Zdroju... Po chwili dostaję numer telefonu. Dzwonię do Jastrzębia.

- Tak, był u nas - odpowiada głos w słuchawce - ale obecnie

jest albo w Czarkowie, albo w Miedznej. Postanawiam zacząć poszukiwania od tej drugiej parafii.

- Jest, ale teraz się położył i śpi. Jeśli coś pilnego, to mogę obudzić - słyszę deklarację w słuchawce.

- Nie, nic pilnego, mogę zadzwonić później.

- To proszę ok. godz. 19.

- Aaa... nie ma o czym gadać - zniechęca do rozmowy ksiądz Longin, gdy wieczorem udaje mi się go „dopaść”. - Ale mnie już nie ma, wyjeżdżam... - próbuje wykręcić się od rozmowy i usprawiedliwić.

- Kiedy ksiądz wyjeżdża? - nie daję za wygraną.

- No jutro.

- To spotkajmy się o godz. 9 - upieram się.

- O 9. to idę spać - ksiądz udaje, albo na poważnie myśli, że przyjadę do niego jeszcze tego dnia wieczorem.

- To będę o 9. rano - tym razem już stwierdzam, a nie pytam.

Miedzna to zaledwie parę kilometrów od Pszczyny w kierunku Brzeszcz. Stara wiejska

parafia. Zabytkowy, drewniany kościółek, największy tego typu na ziemi pszczyńskiej, jest pokryty zielonkawym omszałym gontem. Pierwsza napotkana osoba wskazuje probostwo - po przeciwnej stronie drogi niż kościół. Ksiądz Kozub w kuchni popija poranną kawę. Wita się z uśmiechem.

Dokończenie i wywiad z ks. Longinem Kozubem na str. 7

**„Gdy wolności nadszedł czas”
Akademia z okazji
Dnia Niepodległości odbędzie się
11 listopada o godz. 17. w Sokolni**



**Marek Jędrzyk -
prezes spółki**

>> str.2



**Harczerze
z Sokola**

>> str.4



**Świętowali
Złote Gody**

>> str.5



**ks. Longin Kozub
ma 80 lat**

>> str.7

Trwają kontrole podatkowe

Do końca października skontrolowano 7 nieruchomości na terenie Imielina. Okazało się, że w 4 przypadkach podatnicy zaniżyli wielkość powierzchni do opodatkowania, 2 razy była to wartość zawyżona, w 1 przypadku nie stwierdzono nieprawidłowości.

Jak zapowiadaliśmy, na zlecenie Urzędu Miasta w Imielinie, rozpoczęły się kontrole podatkowe dotyczące powierzchni nieruchomości.

- Ze szczególnym przypadkiem mieliśmy do czynienia – wyjaśniła nam Krystyna Błachut, skarbnik miasta - gdy okazało się, że podatnik prowadzi od 2002 roku działalność gospodarczą w lokalu, który zmienił swą funkcję. Nie zgłosił jednak zmiany sposobu użytkowania nieruchomości.

Co powodowało, że nie płacił podatku od powierzchni przewidzianej dla działalności gospodarczej. Nie reagował również na nasze trzykrotne wezwania do wyjaśnienia tej sytuacji. W wyniku kontroli okazało się, że będzie musiał zapłacić podatek za 5 lat wstecz. Przepisy mówią, że zmiana przeznaczenia lokalu powinna być zgłoszona w ciągu 14 dni od daty zaistnienia takiej zmiany.

Czy to znaczy, że kontrola trafia wyłącznie do osób, w stosunku do których istnieje podejrzenie, iż nie płacą podatków lub zaniżają ich wielkość? Krystyna Błachut zaprzecza. Kontrole przeprowadzane są losowo, ale również w sytuacji, gdy istnieją uzasadnione obawy o unikaniu podatku od nieruchomości.

O sprawdzeniu mieszkaniacze powiadamiany jest pisemnie z

kilkudniowym wyprzedzeniem. Gdyby termin mu nie odpowiadał, ma możliwość uzgodnienia go z kontrolującymi. Za każdym razem uczestniczy w pomiarach nieruchomości.

Czasem podanie powierzchni nieruchomości do opodatkowania związane jest z nieznaną jomością przepisów. Tak było w dwóch przypadkach, gdy mieszkańcy płacili za dużo. Okazało się, że dokonali pomiaru według swojej wiedzy, zamiast zgodnie z przepisami. W razie wątpliwości odnośnie tego, jak wypełnić druk, mieszkańcy mogą zgłosić się do urzędu i otrzymają stosowną pomoc.

Do kogo zawita jeszcze w tym roku kontrola? Do kilkunastu podatników – wyjaśnia skarbnik miasta. A w przyszłym roku będzie kontynuowana. (zz)

Między powiatem a miastem

Jest 13 pól współpracy między powiatem a miastem - wyliczył starosta Piotr Czarnynoga na sesji Rady Miasta, która odbyła się 26 października. Są wśród nich: Igrzyska Osób Niepełnosprawnych, Targi Przedsiębiorczości, Przegląd Orkiestr Dętych, festiwal Jesień Organowa, przegląd malarski Między Wieżami, drogi powiatowe i wojewódzkie, szkoły ponadgimnazjalne, komunikacja autobusowa. Niektóre z nich omówił szerzej. - Komunikacji autobusowej nie może organizować powiat – wyjaśnił starosta – bo takie są przepisy. Dlatego istniejące linie 1 i 3 przejmą na zasadzie porozumienia Bojszowy i przeprowadzą przetarg na ich obsługę.

- Jeżeli gimnazjaliści z powiatu w większym stopniu będą wybierać szkoły poza powiatem, to nad szkołami powiatowymi wisi groźba zamknięcia. I starosta podał liczby: Niedawno w obu szkołach było po ponad tysiąc uczniów – dziś jest ich łącznie 1100. Mają więcej pomieszczeń niż oddziałów.

Przy ul. Łędzińskiej 24, czyli na terenie starej kopalni Piast koszt 2,5 mln zł (pieniądze te pochodzą z Unii) powstaje Inkubator Organizacji Pozarządowych i Inkubator Przedsiębiorczości oraz inne firmy wynajmują pomieszczenia. Warunkiem otrzymania pieniędzy na ten cel było, iż przez 5 lat nie zmieni on swego przeznaczenia. Podejmowane są działania, by znalazły się tam również sąd i prokuratura. 1 lu-

tego 2008 r. budynek ma zostać oddany do użytku.

Starosta poinformował również, że czyni starania, by przekazać Fundacji im. Jana Pawła II 4,5 ha gruntów w Łędzinach na budowę domów dla rodzin zastępczych i domu spokojnej starości.

Budynek starostwa powstanie w ciągu trzech lat w Bieruniu kosztem 6 mln zł. Co wesprzeć kwotą 1 mln zł obiecał burmistrz Bierunia. Siedziba powiatu, to zdaniem starosty jeden z warunków budowy silnego powiatu.

Natomiast formą współpracy gmin i powiatu jest konwent czyli czyli odbywające się co kwartał spotkania wójtów, burmistrzów, przewodniczących rad i władz starostwa. Na ostatnim omawiano problemy budowy domu seniora, komunikacji autobusowej, pomocy społecznej dla starszych oraz budowy wspólnego schroniska dla psów, a także imprez kulturalno-sportowych.

Po wystąpieniu starosty pytanie zdał jedynie radny Henryk Hajda. Być może dlatego że współpraca między miastem a powiatem była omawiana na posiedzeniu komisji Rady Miasta. Radnego na sesji interesowało, czy powiat mógłby jak najprędzej zlecić wyciszczenie rowów jako dalszego ciągu inwestycji polegającej na ujęciu wód wpływających do ul. Poniatowskiego i odprowadzenia do potoku Imielanka. – W tym roku nie ma na to pieniędzy – odpowiedział wicestarosta Bernard Bednorz. Ale sprawa będzie aktualna w przyszłym. (zz)

JEST PREZES I RADA

Prezesem powołanej do życia 1 listopada br. Miejskiej Spółki Komunalnej został Marek Jędrysik.

Marek Jędrysik ma 51 lat. Po studiach na Akademii Ekonomicznej w Katowicach podjął pracę w katowickim Kombinate Inżynierii Miejskiej, gdzie przez 10 lat przeszedł wszystkie szczeble zawodowej kariery od referenta do zastępcy dyrektora.

Potem przez 9 lat pracował w tuskim Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich w Tychach, gdzie był zastępcą dyrektora do spraw handlowych i wiceprezesem. Kolejne miejsce jego pracy to firma z Zabrze oraz Regionalne Centrum Gospodarki Ściekowej w Tychach, gdzie jako członek zarządu przyczynił się do modernizacji oczyszczalni ścieków.

Jest zakorzenionym tuzaniem – mieszka w części miasta zwanej Suble. Żonaty, ma dwoje dzieci. W dotychczasowej pracy kierował dużymi zespołami pracowników liczącymi nawet 120 – 150 osób. W Imielinie na początek (czyli od stycznia przyszłego roku) będzie miał 4 pracowników zajmujących się kanalizacją i oczyszczalnią ścieków.

Od swoich podwładnych wymaga – jak nam powiedział – dobrej jakości pracy, obowiązkowości. – Staram się zarządzać w sposób nie autorytarny, ale pytam innych o zdanie, chociaż ostatecznie sam podejmuję decyzje.

Kapitał zakładowy miejskiej spółki wynosi 200 tys. zł. Burmistrz, który z racji sprawowanego urzędu jest jednoosobowym zgromadzeniem wspólników, powołał radę nadzorczą spółki. Weszli do niej: wiceburmistrz Krzysztof Szluz, radca prawny Jędrzej Kłatka i inspektor w Referacie Gospodarki Komunalnej - Mariola Orlik. Rada nadzorczą natomiast dokonała wyboru prezesa spośród 4 kandydatów, którzy zgłosili się do konkursu na to stanowisko. (zz)

Pani Krystynie Zimmermann serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają: Przewodnicząca Rady Miasta Bernadeta Ficek,
Radni Rady Miasta Imielin,
Burmistrz Miasta Imielin Jan Chwiedacz
oraz Pracownicy Urzędu

Kurier - Imielińska Gazeta Samorządowa. Wydawca Urząd Miasta w Imielinie. Wykonanie: Gościniec sc. Redaguje zespół. Redaktor naczelny Zbigniew Zając. Tel. kontaktowy: 609-223-557 (po godz. 16.) Adres do korespondencji: Biblioteka Miejska 41-407 Imielin, ul. Imielińska 92, tel. 032/225 50 70, adres elektroniczny: kurierimielinski@wp.pl Druk AC Pokale Imielin. Nakład 1000 egz. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i opracowania nadesłanych materiałów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Dlaczego trzęsie?

Dlaczego w Imielinie, pod którym nie prowadzi się eksploatacji węgla, mieszkańcy odczuwają wstrząsy? Z takim pytaniem burmistrz Jan Chwiedacz wystąpił do dyrektorów kopalni Piast i Ziemowit. Okazało się, że wstrząsy są wynikiem intensywnej eksploatacji ścian pod Smutną Górą w Chełmie Śl.

Eksploatacja węgla doprowadziła do pęknięcia znajdującej się nad pokładami warstwy piaskowca. I to pęknięcie jest powodem wstrząsów, które mogą być odczuwane nawet w promieniu 5 kilometrów od Smutnej Góry. Kopalnia wyjaśniła, że drgania nie mają ujemnego wpływu na obiekty budowlane oraz że w ciągu miesiąca powinny ustąpić.

Odsnieżanie dróg i chodników

Firma Leszka Goczola z Imielina zajmie się w sezonie 2007/2008 zimowym utrzymaniem dróg i chodników na terenie miasta. Taki jest wynik przetargu, który został rozstrzygnięty w październiku. Koszt odsnieżania to 6950 zł za 1 dzień akcji lub 25% tej kwoty w przypadku gotowości do wykonania akcji (również za 1 dzień). Przedmiotem przetargu było prawie 92 km dróg, ponad 17 km chodników oraz ok. 14,7 tys. m² placów i parkingów. (zz)

Wyniki wyborów parlamentarnych

Porównanie wyników wyborów z 2005 i 2007 roku pokazuje, że w Imielinie 930 osób więcej oddało ważny głos. Zwycięski w obu wyborach PiS miał niemal takie samo (procentowo) poparcie. W roku 2007 głosowało na niego ponad 420 osób więcej.

Największy przyrost głosów miało jednak PO - aż 812, czyli ponad 100 %. Partie lewicowe (w 2005 roku były aż trzy - SLD SDRP i demokraci.pl) poparło niemal tyle samo wyborców, ale ponieważ frekwencja było wyższa, więc „tyle samo” oznacza procentowo mniej. LPR i Samoobrona straciły w 2007 roku prawie 350 gło-

sów w stosunku do roku 2005. Natomiast PSL w roku 2005 z nikłym rezultatem 21 głosów, miał teraz o ponad sto głosów więcej, co oznacza, że poparła go pięciokrotnie większa liczba wyborców.

Mieszkańcy Imielina głosują w 4 lokalach wyborczych, czyli miasto zostało podzielone na 4 obwody. 2 oznaczone jako nr 1 i nr 2 obejmują część miasta znajdującą się po lewej stronie ul. Imielińskiej (patrząc w kierunku Mysłowic) - należący do nich głosują w Urzędzie Miasta. 2 kolejne (oznaczone nr 3 i nr 4) po prawej stronie ul. Imielińskiej - głosowanie dla nich odbywa się w Gimnazjum.



Frekwencja w obwodach miasta Imielin

Obwód nr 2	60.97 %
Obwód nr 1	59.98 %
Obwód nr 3	59.37 %
Obwód nr 4	53.57 %

Porównanie frekwencji w gminach powiatu

Bojszowy	62.18 %
Imielin	58.59 %
Chełm Śląski	55.32 %
Bieruń	55.17 %
Lędziny	52.35 %
Powiat bieruńsko-lędziński	55.69 %
Mysłowice	56.86 %

(oprac.zz)

2005

Prawo i Sprawiedliwość	1130 głosów czyli 42,15 %
Platforma Obywatelska	731 głosów czyli 27,27 %
SLD i lewica	289 głosów czyli 10,78 %
LPR	246 głosów czyli 9,18 %
Samoobrona	170 głosów czyli 6,34 %
Polska Partia Pracy	24 głosy czyli 0,90 %
PSL	21 głosów czyli 0,78 %
Głosowało 2778 osób, głosów ważnych oddano 2681.	

Wyniki z roku 2007:

Uwaga: kolejność obwodów według procenta oddanych głosów

	PiS
Obwód nr 4	374 głosy czyli 48.07 %
Obwód nr 3	359 głosów czyli 44.00 %
Obwód nr 1	433 głosy czyli 43.65 %
Obwód nr 2	385 głosów czyli 37.56 %

Najlepsze wyniki na liście uzyskali: Jerzy POLACZEK 736 głosów, Andrzej SOŚNIERZ 265 głosów.

	PO
Obwód nr 2	488 głosów czyli 47.61 %
Obwód nr 3	339 głosów czyli 41.54 %
Obwód nr 1	403 głosy czyli 40.63 %
Obwód nr 4	313 głosów czyli 40.23 %

Najlepszy wyniki na liście uzyskali: Kazimierz KUTZ 728 głosów, Józef BERGER 314 głosów, Marek WÓJCIK 89 głosów.

	LiD
Obwód nr 2	89 głosów czyli 8.68 %
Obwód nr 1	77 głosy czyli 7.76 %
Obwód nr 4	56 głosów czyli 7.20 %
Obwód nr 3	49 głosów czyli 6.00 %

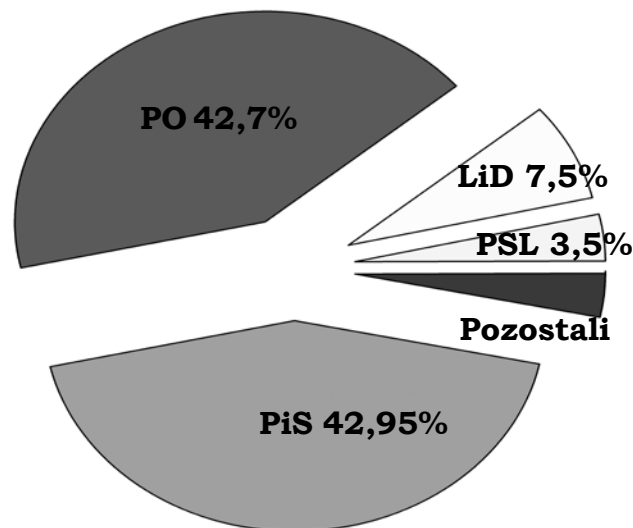
Najlepszy wynik na liście uzyskał Andrzej CELIŃSKI - 97 głosów.

	PSL
Obwód nr 3	39 głosów czyli 4.78 %
Obwód nr 1	34 głosy czyli 3.43 %
Obwód nr 2	32 głosy czyli 3.12 %
Obwód nr 4	20 głosów czyli 2.57 %

Najlepszy wynik na liście uzyskał Leszek PIOTROWSKI - 50

2007

Prawo i Sprawiedliwość	1551 głosów czyli 42,95 %
Platforma Obywatelska	1543 głosy czyli 42,73 %
LiD	271 głosów czyli 7,50 %
PSL	125 głosów czyli 3,46 %
Polska Partia Pracy	52 głosy czyli 1,44 %
LPR	42 głosy czyli 1,16 %
Samoobrona	27 głosów czyli 0,75 %
Głosowały 3682 osoby, głosów ważnych oddano 3611.	



Wybory do senatu

Krystyna BOCHENEK	1626 głosów czyli 44.76 %
Bronisław KORFANTY	1250 głosów czyli 34.41 %
Alojzy LYSKO	1179 głosów czyli 32.45 %
Antoni PIECHNICZEK	1176 głosów czyli 32.37 %
Henryk ŚLIWIŃSKI	1160 głosów czyli 31.93 %
Jerzy BOGACKI	454 głosy czyli 12.50 %
Krystyna DOKTOROWICZ	372 głosy czyli 10.24 %
Adam SŁOMKA	109 głosów czyli 3.00 %
Monika PACA	108 głosów czyli 2.97 %
Jerzy DRYNDA	58 głosów czyli 1.60 %

Uwaga: Procenty nie sumują się do 100, bo można było głosować na 3, 2 lub 1 kandydata do senatu.

Radni wybrali ławników

Na sesji 26 października radni wybrali ławników, którzy będą pełnić funkcję w latach 2008 - 2011.

Ławnikami Sądu Rejonowego w Mysłowicach do orzekania w sprawach karnych został Jan Gluma. W sprawach rodzinnych orzekać będą: Małgorzata Goczoł, Maria Hachuła, Anna Kowalska, Irena Lodek. Ławnicy w sprawach z zakresu prawa pracy to Antoni Krawczyk, Robert Nocoń, Lidia Szczygieł i Danuta Wykręt.

Ławnikami Sądu Okręgowego w Katowicach do spraw karnych są: Maria Biskupska, Gabriela Makowska, Rafał Marszołek. W sprawach rodzinnych orzekać będą: Krystyna Rosmus i Rudolf Szkółka.

MŁODZI AKTYWNI

To nazwa niedawno powstałego stowarzyszenia skupiającego młodzież z powiatu bieruńsko-lędzińskiego - również z Imielina. Na wrześniowej sesji Rady Miasta wystąpił Jan Pioskownik, który poinformował radnych o celach stowarzyszenia. Jak nazwa wskazuje, chce ono aktywizować młodzież do działań w różnych sferach. Stowarzyszenie powstało dzięki staraniom grupy uczniów szkół średnich i gimnazjalnych, którzy wcześniej przygotowywali filmy w serwisie informacyjny pod nazwą „Lokalny Teleexpress”.

Sokoły mają 3 lata



Już trzecią rocznicę istnienia świętowała imielińska „41 Drużyna Harcerska Sokoły”.

Rocznice uczcili mszą św. którą odprawił proboszcz, ks. Eugeniusz Mura. Uczestniczyli w niej harcerze, ich rodzice, krewni, przyjaciele ale również władze miasta – burmistrz Jan Chwiedacz, przewodnicząca Rady Miejskiej Bernadeta Ficek, radni i specjalny gość – komendant Hufca Mysłowice (pod który drużyna podlega) – harcmistrz Paweł Laufer.

Po mszy młodzież zaprosiła swoich gości do przykościelnej salki na słodki poczęstunek. Przyboczny Dominik Pioskownik opowiedział o pracy drużyny, planach na najbliższy czas i remontowaniu nowej harcówki, którą otrzymali od miasta. Zawsze marzyli, żeby mieć swoje własne miejsce, dołąd gromadzili się w szkole, w Gimnazjum. Burmistrz miasta przeznaczył dla nich pomieszczenia na prawdziwą harcówkę,

która mieści się w budynku „Pogoni” przy Hallera 37a. Harcerze już od lata sami ją zagospodarowują, malują według swojego uznania – na wesoło i na kolorowo, prace wykonują z własnych pieniędzy, które zapracowali pomagając w hipermarkecie Real.

Przy okazji spotkania młodzi ludzie podziękowali przewodniczącej i burmistrzowi za te pomieszczenia i za okazane im zrozumienie i pomoc.

Harcerze w Imielinie działają od trzech lat i jest ich z roku na rok coraz więcej. Widać ich wszędzie, podczas uroczystości miejskich, szkolnych i państwowych. To bardzo dobrze, że szeregi się powiększają – powiedział burmistrz Jan Chwiedacz – cieszę się z tego, że tyle młodzieży chce spędzać czas na zbiórkach harcerskich. Wasze działania są na prawdę godne podziwu.

Przedział wiekowy w drużynie jest bardzo szeroki, od uczniów szkoły podstawowej, gimnazjum po szkoły ponadgimnazjalne. Drużynę prowadzi Marcin Kaczor (nauczyciel w Gimnazjum w Imielinie) z przybocznymi – Moniką Kokoszka i Dominikiem Pioskownikiem.

41 drużyna to trzy zastępy – Sokoły, Iniemamocni oraz Nieprzemakalni, opiekują się nimi zastępowi: Agnieszka Skrzydło, Ania Januszewska i Patryk Jagoda.

Jest ich już dość spora grupa, to chyba jedna z największych drużyn w hufcu – zauważył komendant Laufer – inne liczą po kilkunastu członków a wasza aż ponad trzydziestu.

W styczniu tego roku jeszcze marzyli o własnej harcówce, latem ich marzenia się spełniły, tzn. spełniły je dla młodych ludzi władze miasta, które doceniły ich zaangażowanie dla

Imielina i chętnie pomagają.

Harcerstwo, jak każda młodzieżowa organizacja, ma jeden cel – zapewnić młodym ludziom komfort spędzania czasu wolnego. Zamiast siedzieć w domu, można być w gronie przyjaciół, czegoś się nauczyć, coś nowego i ciekawego poznać. Są akcje, szkolenia, zabawy i wyjazdy na biwaki i obozy.

W ciągu roku imielińscy harcerze – jak zapewniają drużynowi – starają się być aktywni i widoczni na terenie naszego miasta, pełnią warty honorowe przy pomniku na rynku w święta państwowe, w najbliższym czasie zobaczymy ich np. 11 listopada, pomagają przy organizacji np. Dni Imielina, urządzają zbiórki charytatywne na cele Hospicjum w Mysłowicach itp.

Chcą być kojarzeni z dobrem, chcą pomagać ludziom starszym, przynieść zakupy do domu, pomóc w domu w sprzątaniu seniorom, czy wyjść z kimś starszym na spacer, jeżeli potrzeba. Starsi mieszkańcy miasta mogą harcerzy zawsze prosić o pomoc, nie odmówią, chętnie przyjdą każdemu z pomocą.

W drużynie nie są tylko młodzi z Imielina, jest kilka osób z Chełmu Śląskiego. Harcerze z Sokoła są otwarci. (bos)

Spotkanie z dźwiękami

W piątek 26 października odbyło się w imielińskiej bibliotece spotkanie autorskie z Izabellą Klebańską, autorką książek dla dzieci: „Muzyczna zgraja”, „Kaprys, zart i inne muzyczne fanaberie” oraz „Jak dżdżownica Akolada o muzyce opowiada” i współautorką programów telewizyjnych: „5-10-15” czy „Do-

mowego przedszkola”. Spotkanie miało charakter muzyczny. Autorka za pomocą utworów odkrywała czytelnikom tajemnice nutek, gamy, klucza wiolinowego czy klamry. Spotkanie urozmaicała gra na skrzypcach.

Dzieci zapamiętują je jako spon-taniczne, żywe, pełne dźwięku i współtworzone przez nich samych. Do autorki utworzyła się duża kolejka po autografy. (bp)

Moja wymarzona choinka

Biblioteka Miejska ogłasza tradycyjny powiatowy konkurs świąteczny pt. „Moja wymarzona choinka”. Tematem konkursu jest praca przestrzenna - samodzielnie wykonana choinka. Termin składania prac: 18 grudnia.

Daleki Wschód ale bliski

Do końca listopada można w bibliotece oglądać wystawę pt. „Bliski nam Daleki Wschód”. Jest to kilkadziesiąt fotografii wykonanych przez Agnieszkę Strzycecz i Pawła Chudzickiego, członków Stowarzyszenia Podróżniczego „Garuda”.

Zdjęcia są zapisem dwóch wypraw po Kambodży, Tajlandii, Malezji i Singapurze, jaką podróżnicy odbyli w 2002 roku. Na drugą połowę wystawy składają się zdjęcia ze Sri Lanki - wyspę tą Agnieszka i Paweł przemierzali trzy lata temu.

A. Strzycecz i P. Chudzicki od 10 lat wspólnie przemierzają kontynenty. Najważniejszy jest dla nich bezpośredni kontakt z obcymi krajami, kulturami i miejscową ludnością, co starają się uwiecznić na zdjęciach.

W swych pracach zwracają szczególną uwagę na kontrasty społeczno-kulturowe. Ważnym i integralnym elementem fotografii jest barwa, „zatrzymanych na fotografii miejsc”, a zwłaszcza jej zestawienie, tak w przyrodzie jak i życiu codziennym.

Wystawa znajduje się w galerii Pod Szczytem na II piętrze. (bos)



Złote małżeństwa



W imielińskim Urzędzie Stanu Cywilnego burmistrz miasta Jan Chwiędacz i wiceprzewodniczący RM Henryk Hajda w imieniu prezydenta RP wręczyli pamiątkowe medale za długoletnie pożycie małżeńskie. „Złote gody”, czyli 50 lat wspólnej drogi życiowej świętowali: Justyna i Paweł Brysz, Agnieszka i Alojzy Hermyt, Hil-

degarda i Kazimierz Jachta, Alicja i Helmut Niemiec, Agnieszka i Teodor Nowroczy, Maria i Franciszek Pilch, Maria i Józef Polko, Hildegarda i Roman Ptaśniński. Pani Hildegarda odebrała medale dla siebie i męża, który zmarł we wrześniu tego roku.

Małżonkowie otrzymali od Urzędu Miasta również z okazji tak wspaniałego jubileuszu

kwiaty, okolicznościowe kosze spożywcze i pamiątkowe płyty z herbem miasta.

Dla jubilatów został przygotowany również: prezent muzyczny, którym był koncert w wykonaniu szkolnego zespołu „Koralinki” pod dyrekcją Krystyny Paluch, słodki poczęstunek i lampka szampana.

(bos)

Zarząd pozostał na nową kadencję

W kole imielińskim Polskiego Związku Emerytów i Rencistów odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Wybory były jawne, a prawie dwustu członków tego koła orzekło jednogłośnie, że poprzedni zarząd działał bardzo dobrze i nie uznano potrzeby zmieniać jego skład. Ponownie przewodniczącym koła został Bernard Stolorz

Za ostatnie 5 lat zarząd przedstawił sprawozdanie z dotychczasowej działalności - plany pracy, kartoteki członków, rozliczenie imprez i wycieczek. Na spotkaniu wyborczym obecna była przewodnicząca rejonowego koła PZEiR z Mysłowic Stefania Mąka.

Koło imielińskie skupia obecnie 199 członków, w okresie trwającej kadencji przyjęto 62

osoby, z przynależności zrezygnowało 37, a zmarło 25.

Przed nowym zarządem kolejna kadencja - oby tak owocna jak miniona. Zarząd koła PZEiR w Imielinie tworzą oprócz przewodniczącego: sekretarz Ryszard Klein, kronikarka

Leokadia Pomrenke, skarbnik Henryk Jarosz. Członkowie zarządu to: Maria Kosma i Genowefa Wiczorek. Na zebraniu wyborczym został wytypowany kandydat na zjazd oddziału rejonowego, którym został Henryk Jarosz. (bos)



Bożonarodzeniowy konkurs dla dzieci i młodzieży

SZOPKA ŚWIĄTECZNA

Przestrzenne, samodzielnie wykonane prace (bez zastosowania gotowych elementów) należy złożyć do 30 listopada

w Domu Kultury „Sokolnia” w Imielinie. Komisja konkursowa przyzna nagrody autorom najlepszych prac w grupach

wiekowych. Rozdanie nagród nastąpi 6 grudnia o godz. 16.30 w sali widowiskowej Domu Kultury.

REZONANS

czyli - wieści z "Sokolni"

11 listopada (niedziela), godz. 17.00 - Akademia z okazji Święta Niepodległości

Program tradycyjnej miejskiej akademii z okazji Święta Niepodległości tym razem przygotowali uczniowie Gimnazjum im. Powstańców Śląskich w Imielinie pod kierownictwem Anny Pawlik i Zofii Kostorz. Montaż słowno-muzyczny będzie nosił tytuł „Gdy wolności nadszedł czas”. W drugiej części akademii, również tradycyjnie wystąpi Imielińska Orkiestra Dęta pod dyr. Pawła Króla, w programie chyba po raz pierwszy w historii zespołu zawierającym wyłącznie utwory polskie – w tym wiele muzyki filmowej.

18 listopada (niedziela), godz. 18.00 - „Irek Głyk Multisound”

Zapraszamy na koncert unikalnego nie tylko na polskiej scenie muzycznej tria bazującego na brzmieniu akustycznego wibrafonu, gitary basowej i perkusji. Irek Głyk grał już kilka razy w Imielinie i dał się poznać jako niezrównany, dynamiczny perkusista. Tym razem do współpracy zaprosił innego, równie znakomitego perkusistę Arka Skolika, sam zaś gra na melodycznym i harmonicznym wibrafonie (który też zresztą jest instrumentem perkusyjnym). Towarzyszy im na różnych rodzajach gitar basowych Robert Szydło. Zespół wykonuje przede wszystkim własne kompozycje oraz standardy jazzowe.

22 listopada („Gdy wolności nadszedł czas” czwartek), godz. 17.00 - „Salon Artystyczny” - 100 rocznica śmierci Stanisława Wyspiańskiego

Ten „Salon Artystyczny” będzie trochę nietypowy, bo związany z obchodami 100 rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego, która przypada 28 listopada. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwałą z 7 grudnia 2006 roku ogłosił rok 2007 Rokiem Stanisława Wyspiańskiego. Dom Kultury „Sokolnia” również pragnie się włączyć w obchody tego wydarzenia i zaprasza na widowisko poetycko-muzyczne oparte na tekstach Wyspiańskiego w wykonaniu aktorów krakowskich. Spotkanie z twórczością wielkiego poety i plastyka poprowadzi Mieczysław Niedźwiecki.

24 listopada (sobota), godz. 18.00 - koncert andrzejkowy dla młodzieży - zespół „FREEMAN”

Na ten koncert „Sokolnia” zapraszamy przede wszystkim młodzież. Z koncertem andrzejkowym wystąpi zespół „FreeMan”, działający od pierwszej połowy 2002 roku i grający przystępną muzykę będącą połączeniem soulu, jazzu i popu. Formacja ma na swoim koncie setki występów w całej Polsce, koncerty zarejestrowane przez Radio Opole, jest również laureatem programu TVP Katowice pt. Halo GraMy. We wrześniu br. zespół wydał singla i nagrał teledysk do piosenki „Pozytywnie”.

„FreeMan” występuje w składzie: Jacek Dubicki – śpiew, Janusz Gołąb – gitara, Maciej Małachowski – instrumenty klawiszowe, Paweł Janik – gitara basowa i Łukasz Kurek – perkusja.

25 listopada (niedziela), godz. 18.00 - „Jesienny koncert andrzejkowy” dla wszystkich - teatr muzyczny „Hals” z Gdyni

Bardzo piękny, nastrojowy koncert songów i refleksyjno-kabaretowych tekstów, prowokujących do zadumy i wartościowych przemysłów. Teksty, pozornie satyryczne i ironiczne, przemycają często wiele życiowej mądrości. Opatrzony są muzyką pianisty i kompozytora Jana Mazura. Stopniowo program przechodzi do lżejszego repertuaru kabaretowo-biesiadnego. W koncercie weźmie udział Mirosław Rymarz – uczeń prof. Bardinięgo, laureat Festiwalu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. Koncert prowadzi Krystyna Koziołek.

Również 25 listopada o godz. 16.00 będzie miało miejsce uroczyste otwarcie powiatowej wystawy poplenerowej „MIĘDZY WIEŻAMI”. Wystawa jest pokłosiem działań 35 plastyków powiatu bieruńsko-lędzkiego biorących udział w II Plenerze Malarskim. Plener odbył się w Szczyrku, toteż na wystawie znajdą się również obrazy ukazujące Beskid Żywiecki i Śląski. Zapraszamy do ich obejrzenia.

Niemiecki burmistrz

Ewald Wulffen był kolejnym wójtem Imielina, a właściwie nie wójtem lecz burmistrzem (burmistrzem). Imielin został bowiem potraktowany przez okupanta jak małe miasto. Kto to był Ewald Wulffen?

Urodził się w 1904 roku w Bielszowicach (obecnie dzielnica Rudy Śląskiej) jako Ewald Wieczorek. Już w wieku 16 lat jako ochotnik walczył w latach w szeregach Freikorps Schlesien. Miał pseudonim Wulffen. Nie mógł się pogodzić z faktem, że w 1922 roku jego rodzinna miejscowość została przyłączona do Polski.

Wyemigrował do Niemiec i zamieszkał w Hindenburgu (Zabrzu). Zmienił nazwisko z Wieczorek na Wulffen. W Zabrzu jego głównym zajęciem było opiekowanie się Niemcami, którzy nie chcieli mieszkać na terenach przyznanych Polsce. Początkowo zajmował się ludnością żydowską orientacji niemieckiej, która opuszczała Polskę.

Pomagał im osiedlać się w Niemczech, głównie w Berlinie i Wrocławiu. Dał się poznać jako dobry organizator, zaangażowany w swojej pracy.

Gdy powstały oddziały szturmowe S.A., stał się ich aktywnym członkiem. W chwili wybuchu II wojny światowej Ewald Wulffen był komendantem oddziałów SA na granicy wzdłuż śląskiego okręgu przemysłowego.

Pod jego dowództwem 4 września 1939 roku dywersanci bytomscy (Freikorps) brali udział w walkach o Katowice, zdobywając między innymi Dom Powstańca (obecny budynek kina „Zorza” na ulicy Mikołowskiej).

Po zakończeniu działań wojennych w uznaniu zasług został mianowany burmistrzem Imielina. Zamieszkał z żoną i dwójką dzieci (syn ok. 8 lat i córka Ewelina ok. 6 lat) w dawnym domu doktora Kasprowicza na obecnej ulicy św. Brata Alberta.

Zastępcą Wulffena został niejaki Kulik - postać bardzo kontrowersyjna, prawdopodobnie pochodził z opolskiego. Potrafił być okrutny dla Polaków, jednocześnie innych ostrzegał przed aresztowaniem. Wielu ludzi uważało, że pewne osoby ostrzegał z polecenia Wulffena. Tak został ostrzeżony były wójt Szczepan Malorny.

Wulffen doskonale znał język polski. Nie był fanatycznym hitlerowcem, ale niemieckim szowinistą.

W 1939 roku gmina Imielin miała dużo długów. Wulffen nakazał te długi przeliczyć na walutę niemiecką - było to 30.418,98 marek.

Począwszy od maja 1940 roku gmina zaczęła spłacać przedwojenne długi. Wierzycielami były przedsiębiorstwa jak i osoby prywatne.

Wszystkie gminy w powiecie pszczyńskim od 1 kwietnia 1940 roku otrzymały prawa samorządowe tzw. Deutsche Gemeindeordnung. Na czele

powiatu jako zwierzchnicy całej miejscowej administracji terenowej stali kolejno landraci: Bernard v. Derschau (do 1942 roku), Nienaber (1942 - 1943) i ponownie Bernard v. Derschau (1943 - 1945).

Wulffen był dobrym gospodarzem. Za jego kadencji poprawiła się czystość w Imielinie.

Wszyscy właściciele posesji musieli naprawić płoty w swoich obejściach. Otrzymali na to dwa tygodnie, nikt jednak nie zabierał się do roboty, dopiero ostatniego dnia wśród ogólnych narzekań naprawiano płoty i czyszczono obejścia.

W czasie okupacji Ochoćnica Straż Pożarna, była podporządkowana władzom niemieckim. Na jej czele stanął burmistrz Wulffen. Wszyscy przedwojenni strażacy, którzy nie podlegali służbie wojskowej, musieli działać w straży i brać udział w akcjach. W 1940 roku imielińska straż pożarna otrzymała wóz bojowy marki

opel. Niestety był wysłużony i często gdy wyjeżdżano na ćwiczenia albo do gaszenia pożaru, wóz nie chciał zapalić.

W centrum Imielina obok kapliczki na tzw. Stoku był gliniasty teren. Po deszczu zwykle nie można było tamtędy przejść. W 1940 roku Wulffen postanowił założyć planty. Wybrano glinę i przywieziono żyzną ziemię. Do kapliczki wybudowano schody (poprzednio wejście było równo z gruntem), posadzono drzewa, kwiaty i trawę, całość nazwano Grunanlage.

W końcu 1944 roku Wulffen bał się nocować w Imielinie, zwykle razem z rodziną przebywał u zaprzyjaźnionej rodziny w Hołdunowie.

Około 22 stycznia 1945 roku Wulffen razem z innymi Niemcami wyjechali do centralnych Niemiec. Osiedlił się w Lipsku, gdzie prawdopodobnie był wielkim działaczem komunistycznym.

Bernard Kopiec

Józef Spyra z Imielina czyli „Z przedwojennej prasy”



Mieszkańcy Imielina w latach międzywojennych słynęli z zaradności i zamożności. W każdej części świata można było spotkać imieloka.

Gazeta „Siedem Groszy” z 19.09.1937 roku wydrukowała kolejny odcinek „Przygód bezrobotnego Froncka”. Rzecz się dzieje w Chinach, gdzie Froncek spotyka Józefa Spyre, który tam sprzedaje imielińskie siano. (bk)

Kącik poetycki

*Daremne żale - próżny trud,
Bezsilne złorzeczenia!
Przeżytych kształtów żaden cud
Nie wróci do istnienia.*

Jaki polski poeta napisał te słowa?

Wśród czytelników którzy odpowiedzą prawidłowo, rozlosujemy nagrody książkowe.

80 lat ks. Longina Kozuba

Ciągle młody

- Jak ksiądz Kozub trafił do tej parafii? - Gdy parę lat temu musiałam iść do szpitala na operację – opowiada proboszcz z Miedźnej, ks. Henryk Kafka, to poprosiłem ks. biskupa Gerarda Bernackiego, by wskazał kogoś na zastępstwo. - Jest taki senior, nazywa się ks. Longin Kozub – poradził mi biskup – mieszka w domu emerytów, ale on jest ciągle młody.

- Ma zapalę nieoprezbitera – potwierdza ks. proboszcz słowa swego biskupa. - Żebyś tam człowiekowi nic nie pisał – zwraca się do mnie ks. Longin.

A miedźniański proboszcz kontynuuje: - To złotousty kapłan, ma wspaniałe kazania, przemawia do serca i do umysłu. Jak ksiądz senior przyjeździe do Miedźnej, to „faroż mo wolne od godanio”. Ludzie go słuchają z wielką uwagą, a podczas spowiedzi ma wielu penitentów.

Jubilat

- W naszym kościele – relacjonuje proboszcz z Miedźnej - z okazji urodzin ks. seniora, jako wyraz wdzięczności za jego

pracę, za pomoc duszpasterską, odprawimy mszę św. w czasie odpustu parafialnego 18 listopada, będzie to suma o godz. 11. Po południu do tej uroczystości dołączy ks. biskup Gerard Bernacki. W dniu urodzin czyli 11 listopada będzie uroczystość w domu emeryta w Katowicach, w południe – jak słyszałem - w Imielinie, a po południu ks. Longin jest zaproszony przez proboszcza do Czarkowa.

- Dejcie mi pokój już – kończy z uśmiechem tę wyliczankę ks. senior.

Ks. Longin Kozub (ur. 1927) w Lubomi. Maturę zdał w 1948r. Studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego ukończył w 1954 r. W tym samym roku został wyświęcony. Od 1956 do 1958 r. był ojcem duchownym w Niższym Seminarium Duchownym im. św. Jacka w Katowicach oraz katechetą w szkołach średnich. W latach 1959 – 1962 sprawował funkcję sekretarza biskupa Stanisława Adamskiego. Potem był proboszczem w parafii św. Piotra i Pawła w Katowicach. Od roku 1972 proboszczem w Wodzisławiu Śl. Parafię w Imielinie objął w roku 1978. Był proboszczem do 1997 r., kiedy to przeszedł na emeryturę. W tym samym roku otrzymał tytuł Zasłużonego Obywatela Miasta Imielin. (Na podstawie książki ks. dr. Dariusza Walencika „Parafia i gmina Imielin w latach 1945 – 2002”.)



Wywiad z ks. Longinem Kozubem

- Jak ksiądz ocenia swoje proboszczowanie w Imielinie?

- Bardzo dobrze wspominam ten czas. Największą moją radością jest, że 16 osób poświęciło się służbie Bogu (11 kapłanów i 5 sióstr zakonnych).

- Jak to się stało, że tyłu wyszło z parafii?

- To nie jest moja zasługa.

- A czyja?

- Rodziców i modlitwy całej parafii. Ale na początku wszyscy, którzy ukończyli szkołę podstawową szli do szkoły zawodowej – rzadko który do technikum i liceum. Dzięki temu, że uczyłem ósme klasy, namawiałem chłopców, by się kształcili w szkole średniej. I sytuacja się zmieniała. Mieliliśmy też wspaniałych wychowawców – pani Bernadeta Ficek, polonistka, ściągała ich do Bierunia Starego. A za nimi stali rodzice. Chociaż początkowo bywały opory. Ale powiedziałem, że zapłacę za studia. Wiem, że do dziś ta tradycja jest kontynuowana.

- Jak się współpracowało z parafianami?

- Byli dobrzy dla mnie, to ja dla nich też. Przychodzili i pytali – co księdzu potrzeba? A ja mówię: – Plac wyremontujcie. I zrobili. W Stacji Uzdatniania Wody byli też wspaniali ludzie. W czasie tych prawie 20 lat wyremontowaliśmy ogrodzenie, zrobiliśmy nowe dzwony, naprawiliśmy dach, który zniszczył huragan, utwardzili teren wokół probostwa i drogi na cmentarzu, w kościele założono

nową instalację elektryczną, nagłośnienie; trzy razy kościół malowałem...

- Ksiądz działał na rzecz samodzielnosci Imielina. Proszę opowiedzieć, jak to było?

- Zawsze mówiłem: Imielin powinien być miastem, bo my z Mysłowic nic nie dostaniemy. Na probostwie odbywały się spotkania. Stworzył się komitet i zapowiedział, że będzie walczył, żeby Imielin został miastem. Nie wiem, czy to moja zasługa, czy nie? Ja się bardzo cieszyłem z tego. Ale ludzie też.

- Miasto odwdzięczyło się tytułem „Zasłużonego Obywatela Imielina” i nagrodą pieniężną.

- Jak dostałem „Zasłużonego Obywatela”, to dali mi też pieniądze. Powiedziałem, że dziękuję, ale nie mogę wziąć. Przekazałem je biskupowi Bernackiemu dla poszkodowanych w czasie powodzi, która nawiedziła wówczas południe Polski.

- Proszę opowiedzieć, jak to było w stanie wojennym ze sztandarem „Solidarności” z kopalni Ziemowit.

- Przyszli górnicy i powiedzieli: „Musimy sztandar schować, ale gdzie my go mamy dać?” „Przynieście, ja go przechowam.” – powiedziałem im. I udało się, bo gospodyni go schowała pod tapczanem.

- I nikt się nie interesował?

- Pytali - najpierw ci... Potem komisarz wojskowy przyszedł... Powiedziałem, żeby sobie szukali, ale ja go nie mam.

- Czy wcześniej miał ksiądz kontakty ze służbą bezpieczeństwa?

- Od 1956 do 1958 byłem ojcem duchownym u jackowców (Gimnazjum, Liceum i Niższe Seminarium Duchowne im. Świętego Jacka w Katowicach – dop. red.), uczyłem też w liceum ogólnokształcącym im. Kopernika oraz w Technikum Wychowania Fizycznego. Usunęli mnie za kazanie. „Taki nie może być wychowawcą” – powiedzieli.

- Co ksiądz na komunistów nagadał?

- Zacytowałem tylko list Episkopatu na temat nauki religii. Bo mówili, że młodzież i rodzice nie chcą religii. A to kłamstwo. Byłem katechetą i żaden z rodziców mi nie powiedział, że nie chce religii w szkole. No i za to... byłbym siedział. Przesłuchiwali mnie z 7 godzin. Ten, który mnie badał, powiedział: „My możemy księdza za to zamknąć.” „Człowieku, no to zamykaj – mówię - ja się dobrze ubrałem”. Nic mi nie zrobili, ale musiałem iść jako kapelan do ks. biskupa Adamskiego. Nielatwe to były czasy.

- Potem już ksiądz miał spokój?

- Jak przychodziłem do Imielina, to mi 4 razy bramy pozamykali. Pamiętam nawet kiedy to było. Mam nawet jeden taki łańcuch na pamiętkę. To była chyba sprawka Urzędu Bezpieczeństwa.

- Wspomnił ksiądz biskupa

Adamskiego, to wielka postać dla Kościoła w Polsce.

- Mój biskup serdeczny, któremu służyłem, wspaniały człowiek. Ponad 50 lat znałem też zmarłego niedawno ks. biskupa Ignacego Jeża, blisko go znałem - od 1956 r. Zawsze wspominam piękne chwile z nim spędzone - rozmowy, wspólne wyjazdy. Blisko byłem też z biskupem Stanisławem Szymbekiem, znałem biskupa Edmunda Nowickiego, kardynała Bolesława Kominka, sporo ich było...

- A arcybiskup Damian Zimoń?

- Był moim wikarym w parafii Piotra i Pawła w Katowicach.

- W czasie krakowskich studiów miał ksiądz okazję słuchać wykładów Karola Wojtyły.

- Mam nawet jego podpis w indeksie. Wykładał etykę społeczną. Potem, jak byłem proboszczem u Piotra i Pawła w Katowicach, to bardzo mile go witałem u siebie. W roku milenium państwa polskiego czyli 1966 biskupi przyjechali na Śląsk. Biskup Bednorz posyłał ich do różnych parafii, a potem jechali do Piekar. Biskup

Wojtyła nocował u mnie. Gadaliśmy długo – było grubo po północy, gdy powiedział mi: „Wszystko o parafii wiem, ale teraz już pójdziemy spać.” A ja pytam: „A jak ks. biskup wstanie?” „Na pewno cię obudzę” – odpowiedział.

- Wróćmy do Imielina. Jaka to była parafia, czym różniła od innych?

- Parafia tradycyjna, ludzie związani z Kościołem, żyjący w zgodzie między sobą, nie widziałem tam nieżyczliwości, zazdrości. Wiedziałem, że jak Mysłowice „puszcza” Imielin, to on pieniędzy nie zmarnuje i to widać. Jak mnie pytają, to mówię: Jak macie pieniądze, to róbcie i zrobili: ośrodek zdrowia, komisariat, szkoły, bibliotekę, teraz kanalizację...

- Widzę, że ksiądz już 10 lat nie ma w Imielinie, ale ksiądz się świetnie orientuje, co się tam dzieje.

- To słuchaj - żebyś tam za dużo nie pisał.

- Nie, tego nie będzie zbyt dużo, dużo się nie zmieści - tylko trochę.

Rozmawiał z z

Dzieci ochrzczone w imielińskim kościele 13 października

Witamy we wspólnocie



Wierdiana Iwona Henslok - córka Ewy i Marcina,
rodzice chrzestni: Katarzyna Lenart i Adam Henslok



Michał Jacek Kolny - syn Teresy i Marka,
rodzice chrzestni: Danuta Michatek i Łukasz Głodek



Eryk Arkadiusz Kopacz - syn Katarzyny i Arkadiusza,
rodzice chrzestni: Dominika Brzozowska i Mariusz Jackowiak



Paweł Michał Koźlik - syn Ewy i Pawła,
rodzice chrzestni: Elżbieta Baran i Józef Koźlik

Wicemistrzowie



W turnieju wystąpili również policjanci z Imielina - w bramce Andrzej Wielgus.

Imielińscy oldboje zajęli drugie miejsce w turnieju, który 13 października odbył się w Bojszowach. W rozgrywkach pokonali zespół Policji 4:0 i bojszowskie Dinozaury 3:1. W finale ulegli kolegom z Międzyrzecza 1:2. Oldboys Imielin wystąpili w składzie: Waldemar Szwajcok, Józef Pacwa, Jarosław Kwoka, Henryk Synowiec, Bogdan Żorawik, Marek Walczysko, Mirosław Zlezarczyk i Damian Uroda.



Krzysztof Józef Książarczyk - syn Ilony i Pawła,
rodzice chrzestni: Joanna Książarczyk i Dawid Karkoszka



Zofia Maria Mońka - córka Renaty i Dariusza,
rodzice chrzestni: Ewa Siupka i Krzysztof Mońka



Alicja Ewa Rodzyn - córka Ewy i Dariusza,
rodzice chrzestni: Beata Niedbalska i Jarosław Klisz